Ozet

2332
RELIKWIA HISTORYCZNY

Rzeczionarius.

Militarystki stopnia ur. - 1911 r.
wojskowe obywatelstwo polskie, żonaty, robotnik.

Zatrzymano mię w 24/II-1939 r. w Rowlu. W obozie jeńców zaprzęgnięto nas do ciężkiej pracy. Normy była tak wielka, że niemożliwością było ją wykonać, co pociągało za sobą bardzo przykre następstwa a mianowicie tak minimalna racja żywnościowa, że ludzie wkrótce się na ogół nie mogli z głodu.

Po dwóch tygodniach wraz z innymi wywieziono mię do Przyweego Rogu, gdzie pracowaliśmy przy wydobywaniu rudy żelaznej. Pracując 8 godzin na dobę potrafiłem zarobić 700-800 rubli miesięcznie w wystarczało mi w zupełności na wyżywienie, a nawet mogłem od czasu do czasu posyłać pieniądze żonie, która wówczas mieszkała w Wołkowysku. Od żony dostawałem listy. Warunki mieszkaniowe były złe, mieszkaliśmy w barakach drewnianych. Między nami panowała zgoda i harmonia, pomagaliśmy sobie wzajemnie, a na oświadczenie rosjan nas pilnujących, że Polski nie będzie i na terenie ojczyzny nigdy nie wrócimy wszyscy jak jeden czy to białorusin, czy polak, czy ukrainiec czy żyd zaprzeczali gorąco, śmieli się im w nos i czekali chwili wyzwolenia. Opieką lekarską mieliśmy dobrą. Do chwili amnestji byłem w 8-u obozach. Najczęściej chwile to przetransportowywanie z obozu do obozu. Bardzo często szliśmy piechotą po kilka, albo i po kilkanaście dni o skromnym kawałku chleba. Eskortujący bojcy byli tak mściwy, że potrafili kopać, bić, poniewierać kolegów za to, że któryś z modlących się kolegów napił się wody podanej przez jakąś litewską kobietę. Zwolniono mię z końcem sierpnia 1941 r. w Starobielsku gdzie też odrazu wstąpiłem do A.P. 6 dywizja.

XXX